

Chojnacki, Jakub

Kustosz Maria Kieffer-Kostanecka nie żyje

Notatki Płockie 33/4-137, 52-53

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAMIĘCI IGNACEGO SIKORSKIEGO

najstarszego wiekiem i stażem członka TNP.

9 października 1988 r. zmarł IGNACY SIKORSKI. Pogrzeb odbył się 11 października na cmentarzu przy al. Kobylińskiego. W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego pożegnał Go wiceprezes TNP dr Marian Chudzyński słowami:

Żalobni Słuchacze!

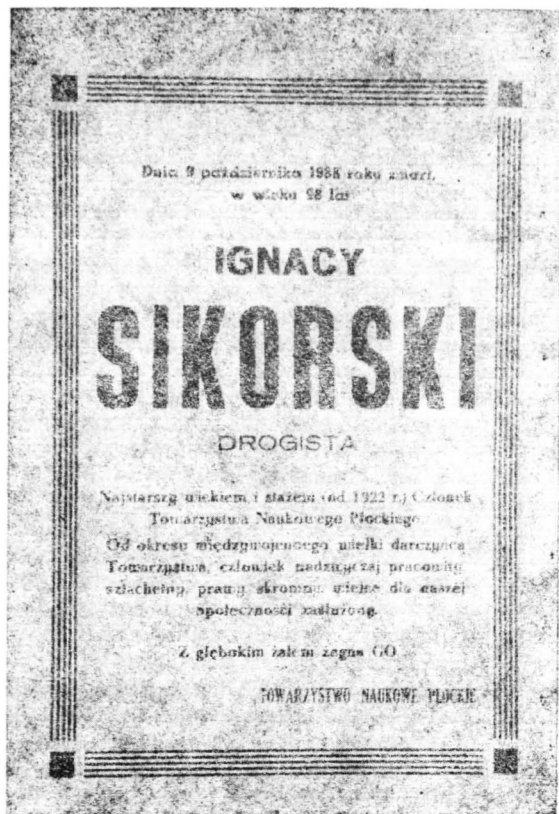
W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego i osobiście Prezesa Jakuba Chojnackiego żegnam serdecznie Pana Ignacego Sikorskiego — najstarszego wiekiem, ale i stażem członka Towarzystwa, do którego należał od 1922 r.

W okresie międzywojennym, kiedy nasze Towarzystwo było pozbawione dotacji państwowych Pan Ignacy Sikorski wspierał Towarzystwo znaczną pomocą finansową, jako właściciel sklepu drogerijnego w naszym mieście. Podobnie czynił to aczkolwiek już w mniejszym zakresie i w Polsce Ludowej, aż po ostatnie lata.

Uważał zawsze i słusznie, że Towarzystwo Naukowe Płockie nawiązujące w swych celach do tradycji niepodległościowych, powinno być szlachetną ambicją naszego miasta i jego Obywateli.

Poznałem zmarłego przed wieloma laty. Zawsze cichy i skromny, ale serdeczny nad wyraz. Brał udział w imprezach organizowanych przez Towarzystwo, szczególnie w wykładkach i odczytach o treści historycznej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną jakże piękną kartę życiorysu, Pana Ignacego Sikorskiego. W okresie I wojny światowej walczył o odrodzenie Polski w szeregach Legionów Józefa Piłsudskiego, natomiast we wrześniu 1939 r., został zakładnikiem niemieckiego na-



jeżdźcy, a potem cierpiał za Ojczyznę w obozach koncentracyjnych Gusen i Dachau. Jak mówił na Walnym Zgromadzeniu TNP 23 marca 1972 r., kiedy czciliśmy 50-lecie członkostwa Pana Sikorskiego, jego Przyjacieli — ks. Józef Góralski — w tych trudnych czasach cechowała Go zawsze postawa pełna powagi oraz godności, osobistej i narodowej.

Żegnając Pana Sikorskiego pragnę Go zapewnić o naszej „Pamięci i Wdzięczności”. „Nie wszystek umrę” — chciałoby się powiedzieć o tym zacnym Człowieku.

Jednocześnie Rodzinie Zmarłego składam wyrazy serdecznego współczucia i żalu po stracie najbliższej im osoby.

Kustosz Maria Kieffer-Kostanecka nie żyje

23 grudnia 1988 r., w nocy, w Szpitalu Wojewódzkim im. Marcina Kacprzaka w Płocku zmarła w wieku 75 lat zasłużona dla Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego Biblioteki im. Zielińskich mgr Maria Kieffer-Kostanecka. Pogrzeb odbył się w dniu 29 grudnia na cmentarzu przy al. Kobylińskiego. Nad grobem pożegnał Ją prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki słowami:

Wieść o śmierci zaskakuje zawsze. Nawet wówczas, gdy z obiektywnych przyczyn z nią się liczymy. Austriacki poeta Rilke pisał, iż: „wielka śmierć, którą ma każdy w sobie, to jest

ten owoc, o który zabiega wszelki byt”. Śmierć jest dla życia czymś naturalnym. Lecą liście z drzewa, lecą również lata człowieka. Ludzie umierają jak drzewa. Jednak jest jakaś różnica między śmiercią człowieka i drzewa. Żalować należy, że ludzie umierając, zabierają w zaświaty swe kwalifikacje, umiejętności, piękno i dobroć.

Stoimy dziś przy trumnie Marii Kieffer-Kostaneckiej, dla której Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego była jedynym, przez 43 lata, zakładem pracy w jej dorosłym życiu.

Urodziła się w Płocku dnia 13 czerwca 1913 roku. Była córką Stefana Kieffera, długoletnie-



go dyrektora elektrowni, najpierw prywatnej Górnickich, a później miejskiej. W 1930 r. ukończyła gimnazjum żeńskie im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, a w 1935 roku studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1937 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece im. Zielińskich TNP jako praktykantka. W 1939 r. uzyskała stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Okupacja uniemożliwiła jej kontynuowanie pracy bibliotekarskiej, ale już nazajutrz po wyzwoleniu Płocka tj. 22 stycznia 1945 roku stanęła wraz z Jadwigą Kowalską do pracy w odradzającym się — z pogorzezi wojennej — Towarzystwie Naukowym Płockim. Zaczęła od sprzątnięcia i porządkowania zbiorów. Później zorganizowała Dział Starodruków, którym kierowała aż do przejścia na emeryturę. Inwentaryzowanie, katalogowanie, badania naukowe, pisanie — to pasja jej życia.

Była autorem wielu prac i artykułów, głównie dotyczących Płocka i Mazowsza, współautorką trzech wydań „Dziejów Płocka” i trzech wydań „Dziesięciu wieków Płocka”, współpracowała z Polskim Słownikiem Biograficznym i Słownikiem Pracowników Książki Polskiej.

Członkiem Towarzystwa była od 1945 roku. Należała obok Haliny Rutskiej i Marii Macieszyny do trójki wybitnych, bezdzietnych kobiet, które złotymi zgłoskami zapisały się w dziejach Towarzystwa na przestrzeni prawie 100 lat.

Zmarła ostatnia, najmłodsza z nich — pani Maria. Stoimy wobec śmierci osoby niepospolitej, składamy hold pracy całego jej życia. Nie lubiła mówić o swojej chorobie, a ból wpisany był na stałe w jej dzień powszedni.

Umarła, ale za Horacym może powtórzyć: „non omnis moriar multaue pars mei vitabit Libitinam”, mimo, iż do grobu zabrała z sobą wszystko co zdobyła wrodzonymi zdolnościami i własną pracą nad sobą. Uczyla także innych. Mnie również. Wiele jej zawdzięczam. Władze doceniały jej twórczą pracę. M.in. została odznaczona Orderem Polonia Restituta V klasy i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego i członków przybyłych tu na cmentarz, w imieniu pracowników Biblioteki im. Zielińskich żegnam Cię. Niech ta rodzinna mazowiecko-płocka ziemia lekką Ci będzie. Pozostałemu w głębokim smutku i żałobie mężowi Stanisławowi, bratowej Halinie oraz krewnym przekazuję wyrazy szczerego współczucia i najgłębszego żalu.

Jakub Chojnacki

